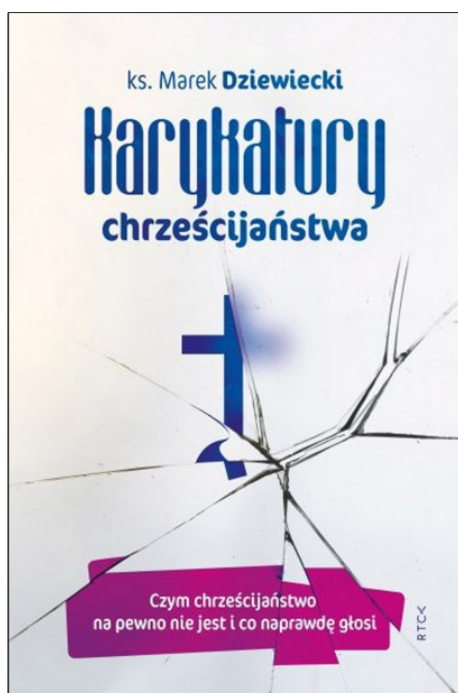


Ks. Marek Dziewiecki

Karykatury chrześcijaństwa

Wydawnictwo RTCK, Nowy Sącz 2020



Nakładem Wydawnictwa „Rób to, co kochasz” (Nowy Sącz 2020, stron 302), ukazała się najnowsza publikacja ks. Marka Dziewieckiego. Podtytuł tej książki wyjaśnia cel, jaki przyświecał autorowi: „Czym chrześcijaństwo na pewno nie jest i co naprawdę głosi”. We wstępie ks. M. Dziewiecki stawia pytanie o to, czy jest w ogóle możliwe głoszenie prawdziwego chrześcijaństwa, bez zniekształceń, deformacji, wypaczeń i karykatur? Odpowiedź autora książki na to pytanie jest konkretna i krótka: to potrafi jedynie Chrystus. Tylko On głosił chrześcijaństwo w wersji wolnej od jakichkolwiek jednostronności czy wypaczeń. Głosił je swoimi słowami i swoimi czynami.

Najbardziej autentyczne, przemawiające do ludzi wszystkich czasów i wolne od zniekształceń chrześcijaństwo odczytać możemy w czynach Jezusa. Słowa są ważne, ale mogą one, niestety, podlegać ludzkiej interpretacji. Bywają na przykład wrywane z kontekstu, przez co ulegają wypaczeniom. Sam Jezus, wiedząc to, zachęcał: „Moim

czynom wiercie” (por. J 10,38). Słowa często rozumiemy zbyt dosłownie, jak choćby zasadę o nadstawianiu drugiego policzka, albo oddawaniu płaszcza, choć przecież wyczuwamy w takim postępowaniu pewną naiwność. Natomiast co do czynów nie ma już żadnych wątpliwości. Ks. M. Dziewiecki przyznaje, że zwykle księża wolą cytować słowa Jezusa, niż opisywać Jego czyny i jest to jedna ze słabości wszystkich wychowawców chrześcijańskich. Chętnie i często powołujemy się na słowa Jezusa w oderwaniu od Jego czynów, a stąd już tylko krok do błędnych interpretacji, albo do patrzenia selektywnego na przesłanie Ewangelii.

Autor omawianej książki zauważa, że nikt z ludzi nie przedstawia do końca czystego chrześcijaństwa, i że on sam nie jest tu wyjątkiem, choćby dlatego, że akcentuje pewne aspekty chrześcijaństwa, a o innych nie mówi. Wyjaśnia, że nawet jeśli wszystko, o czym napisał w niniejszej książce, jest słuszne, to już sam fakt, że o pewnych sprawach nie wspominam, w jakiś sposób jest już zawężeniem przesłania, jakie niesie chrześcijaństwo. Wyznawców Jezusa autor przestrzega przed opieraniem swojej wizji chrześcijaństwa i Boga na interpretacji jakichś wybranych selektywnie z Ewangelii zdań. Podkreśla też, że wszystko, co chcemy poprawnie zrozumieć w chrześcijaństwie, powinno zostać widziane i rozumiane przez miłość Boga, który człowieka stworzonego na własny obraz i podobieństwo, kocha nieodwołalnie, a jednocześnie mądrze. Chrześcijaństwo opiera się na prawdzie o Bogu, który nas rozumie, kocha i uczy kochać i który na końcu naszego życia doczesnego będzie nas sądził z miłości.

Ks. Marek Dziewiecki wyjaśnia, że głównym celem napisania prezentowanej książki jest pomaganie oraz inspirowanie wszystkich ochrzczonych do nieustannego i odważnego

poszukiwania prawdy o chrześcijaństwie. Jedynie taka postawa jest godna dojrzałego chrześcijanina. Ta wyjątkowa religia ukazuje nam szczyt idealizmu, połączonego z tak nieprawdopodobnym realizmem, że nikt z ludzi nie byłby w stanie takiej jedności piękna i realizmu nie wymyślił.

Każdy z nas jest powołany do tego, żeby być coraz bliżej Ewangelii w jej czystej wersji. To zadanie na całe życie. Na tej Ziemi nie jesteśmy właścicielami prawdy, lecz jej poszukiwaczami. Wszyscy zostaliśmy powołani do tego, żeby zgłębiać prawdę o chrześcijaństwie i korygować to, co w naszym widzeniu słów i czynów Jezusa jest nasze, a nie pochodzące od Boga. Gdy oczyszczamy chrześcijaństwo z karykatur i coraz staranniej odkrywamy prawdę o naszej religii, to wcześniej czy później musimy dojść do wniosku, że tak wyjątkowej i zaskakującej religii nie byłby w stanie wymyślić najbardziej nawet niezwykły człowiek.
